Nr. 70 Kraków, sobota 22 marca 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Cena numeru pojedynczego 36 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Zastępstwo na Warszawę: Biuro dzienników „Promień“, Warszawa, Widok 19.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.395.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Deputacya robotnicza u generalnego delegata.

Fantastyczne rewelacye czeskie o granicach Czech. — Klęska bolszewików na froncie północnym.

Syk endecki.

Że świeżo mianowany komendant na froncie lwowskim gen. Iwaszkiewicz ukończył operacye oblężeniowe w terminie, który się zbiegł z dniem imienin Naczelnika Piłsudskiego — wysnuwa z tego endeckie pisemko „Ill. Dziennik Polski“ zaraz insynuacyę, że umyślnie sukces orężny opublikowano dopiero 19 b. m., że już o dzień wcześniej napewno zwycięstwo to było dojrzałem do obwieszczenia.

Gdyby data zwycięskiego ukończenia akcyi pod Lwowem przypadła była w **przeddzień** imienin Piłsudskiego — tenże dziennik niewątpliwe snułby inną insynuacyę, iż wiadomość podano w tym terminie, ażeby przygotować nastrój radosny na dzień 19 marca, który bez takiej zgóry przygotowanej zaprawy musiałby przejść bez wrażenia... Słowem, dla insynuacyi dobry każdy pozór racyi.

A potem, jak piana toczą się dalsze zjadliwości. Belweder niczego dla Lwowa sam zrobić nie chciał. To dopiero Paderewski, dopiero Sejm wstrząsnęły nim.

A ukoronował te działania „kategoryczny imperatyw opinii publicznej“.

Rozumie się, tu miał dziennik endecki na myśli pod nazwą „opinii publicznej“ nadanie wagi owemu ustawicznemu snuciu przez endecyę **splotu intryg** — z ciężkiej sytuacyi Lwowa.

Żadne „kategoryczne imperatywy“ nie zmieniają sytuacyi wojennej. Bo wtedy zwycięzcą byłby układacz energiczniejszych... imperatywów. Na to trzeba wciąż kolejno, wedle możności wydobywać coś ze szczupłych — na tyle potrzeb — sił zbrojnych Polski... Widzimy, jak udzielenie wkońcu przez poznańską Radę Ludową świeżych sił pod Lwów — stworzyło jedną z materyalnych podstaw pomyślnej konjunktury.

Rostandowski kogut wyobrażał sobie, że jego ochrypłe pianie z wyżyn śmietnika zarumienia niebo wschodem słonecznym... Głupia ptasia pycha!

Lecz, gdy w takie kogucie pióra stroi się „Dziennik Polski“ i **wrzawie endeckiej i swoim „imperatywom“** przypisuje przełamanie pierścienia ruskiego — jest to przy nieco odmiennej strukturze mózgu — nie pyszałkowata naiwność, lecz ... ma napiętnowania perfidya.

Chłopów usiłuje endecya zrażać do pierwszego wolą Sejmu uznanego naczelnika państwa podnoszeniem, że nie jest on ani Chodkiewiczem, ani Sobieskim, bo tamci wodzowie z drobnemi siłami odnosili świetne zwycięstwa, a Piłsudski niezdolen tego uczynić, choć warunki ma lepsze, bo kraj posiada wojska **dużo.**

Nieledwie mówi się, że kraj od pojawienia się tego wodza wystawił mu był znacznym sumptem okazałe armje, a on zawodzi zaufanie, które doń wyrazicielstwo kraju, czyli endecya miała...

Przypuśćmy, iż chłopa można oszołomić argumentem historycznym, żądającym od Piłsudskiego aby był sławą równy Chodkiewiczowi i Sobieskiemu; chłop może ewentualnie nie wiedzieć nawet, iż Chodkiewicz np., choć nieraz zwyciężał przeważające chmary wrogów, miał oparcie o Polskę potężną, która mimo fatalnej polityki Zygmunta III w r. 1618 osiąga „maximum ekspanzyi“.

Ale myślący chłop nie uwierzy w argument którego nieprawdę widzi własnemi oczyma, a to jakoby kraj dał do dyspozycyi Piłsudskiemu dużo wojska, a wódz nie umiał tej mnogości spożytkować.

Ale takie wykręty usiłuje mu za dobrą monetę podawać człowiek zdający sobie sprawę, co pisze, człowiek, posiadający wykształcenie uniwersyteckie i długą praktykę publicystyczną wśród ludu — poseł na Sejm: dr Załuska. I nie wstydzi się podobnego procederu.

Tak „oświeca się“ politycznie lud w prasie endeckiej... Dla inteligencyi ma endecya w swej apteczce jady w staranniejszem nieco opakowaniu. Jedną z porcyi tego jadu zaprodukował znów jej krakowski organ... inteligencko-brukowy.

Walka o Śląsk.

Górnicy polscy na Śląsku strajkują dalej, bo Czesi mimo umowy nie usunęli swych wojsk z kopalń i nie zaprzestają prześladowania ludności polskiej. Mimo nędzy ludność trwa na stanowisku swej przynależności do Polski. To pragnienie łączności z Polską ma przedstawić koalicyi **delegacya ze Śląska,** w której skład wchodzą przedstawiciele wszystkich warstw i stronnictw. Delegacya ta **przyjechała już do Paryża.**

Skutek strajku daje się już uczuć. **Produkcya węgla i koksu** w rewirze ostrawsko-karwińskim w lutym w porównaniu z styczniem **pod okupacyjnymi rządami czeskiemi spadła o** 45.000 centnarów metrycznych.

Umowa polsko-czeska **w sprawie rozdziału węgla,** zawarta 17 bm. w Cieszynie, **zobowiązuje Czechów do dostarczania Polsce 5.000 ton węgla i 800 ton koksu dziennie,** prócz tego 800 ton węgla dziennie, jako wynagrodzenie za węgiel, niedostarczony w lutym.

Żądania zapłaty naftą i słoniną Polacy nie przyjęli i zażądali otwarcia granicy w sprawie **wzajemnej wymiany towarów.**

„Lidove Noviny“ donoszą z Morawskiej Ostrawy, że **po opróżnieniu Cieszyna przez wojska czesko-słowackie** prez. sądu krajowego **Harbich uciekł. Polacy zamianowali radcę sądowego Bocheńskiego prezydentem,** a bawiąca w Cieszynie **komisya koalicyi zatwierdziła** nominacyę. Dziennik wytyka, że komisya koalicyjna postąpiła stronniczo.

Zachłanność czeska.

Biuro ogłasza **informacye czeskich „Narodnich Listów“ z Genewy o rzekomych granicach** czesko-słowackich. **Ze Śląska rzeczpospolita czesko-słowacka otrzyma obszar Raciborza, z wyłączeniem miasta Raciborza i Rybnika. Kolej z Raciborza do Rybnika i Bogumina i sam Bogumin pozostają w rękach republiki czesko-słowackiej. Rzeczpospolita Polska otrzyma powiat bialski i obszar mniej więcej trzech kilometrów na zachód od Wisły.**

Obszar karwiński, cieszyński i kolej koszycko-bogumińska pozostaną w rękach Czecho-Słowaków. Nadto powiaty **Spisz i Orawa, o które dopominają się Polacy, pozostaną w rękach Czecho-Słowaków.**

Nadto Czesi żądają odszkodowania 17 miliardów.

Chciwość czeska święci tryumfy.

Mowa tow. Daszyńskiego w Sejmie.

(Tel. „Naprzodu“).

Warszawa, 20 marca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmowe rozpoczęło się obszerną mową tow. Daszyńskiego, która wywarła olbrzymie wrażenie. Tow. D. analizował **tragiczne wypadki w Zagłębiu Dąbrowskiem** — między innemi — zamordowanie kobiety bezbronnej i przebicie dziecka **bagnetem. Mowca** dokładnie scharakteryzował tło polityczne tych smutnych wypadków i wyzyskiwanie obłudne hasła **„bolszewizmu“.** Nie było wówczas **interwencyi** wojskowej, gdy endeckie tłumy w Warszawie napadały na gmachy rządowe, lecz nastąpiła krwawa interwencya, gdy spokojnie szedł ulicą **głodny, obdarty, zrozpaczony tłum.**

Mowca analizuje powody rozstrojenia i aresztowania **milicyi ludowej** pod pretekstem „bolszewizmu“, podczas gdy główni aresztowani oficerowie milicyi ludowej, jak aresztowany Sarankiewicz byli — **ludowcami** i redaktorami **patryotycznych** pism „Orzeł biały“, „Czyn“ **itd.**

Mowca analizuje dalej rolę wojska i wykazuje faktami, że wojsko było nieświadomem narzędziem w rękach **kilku oficerów, jak Rylski i hr. Tyszkiewicz,** oficer sztabowy w Krakowie, który oddawna listownie zachęcał do skorzystania z pierwszej, lepszej sposobności... Ci oficerowie ponoszą straszną odpowiedzialność za te krwawe wypadki i za obniżenie żołnierza polskiego **do roli rabusia,** gdyż wojsko także rabowało w Zagłębiu i „płaciło“ kupcom po sklepach — **razami.**

O śledztwo i sąd woła mowca, o surowe ukaranie winnych, jeśli lud nie ma powiedzieć, że Sejm sobie bez końca przeżuwa wnioski nagłe, a żołnierzom wolno strzelać do tłumu.

Olbrzymią senzacyę wywołało odczytanie przez mowcę listu, stwierdzającego związek strzelaniny zagłębiowskiej **z interesem paskarzy, szwarcujących słoninę do Niemiec.**

Polska nie może być wyspą międzynarodowej reakcyi! Czy takie fakta, jak zabijanie dzieci, mają nam zyskać sympatyę Litwinów i Białorusinów? Sejm moralnie odpowiada **za bezkarnie** przelaną krew. Wobec tego raz jeszcze — **sąd** surowy i bezlitosny! Cz.

(Mowę t. Daszyńskiego podamy według stenogramu. Red.).

Deputacya krak. Rady Robotniczej u p. delegata Gałeckiego.

Przeciw nadużyciom władz administracyjnych, policyjnych i żandarmeryi. — O reformę rad gminnych i powiatowych.

Wczoraj o godz. 1 w południe udała się do p. delegata Gałeckiego deputacya Rady rob. złożona z tt. Pankiewicza, Jasińskiego, Łapińskiego, dra Rosenzweiga i z posłem dr Bobrowskim na czele, przedłożyła p. Gałeckiemu szereg żądań.

Tow. poseł Bobrowski, w przemówieniu swem podniósł z naciskiem

niesłychane nadużycia władz administracyjnych, policyjnych i żandarmeryi,

które w ostatnich czasach aresztują bez żadnych powodów, robotników, członków naszej partyi, podejrzywając ich o rzekomy bolszewizm. Wystarczy jakaś anonimowa denuncyacya lub nieuzasadniony donos, a władze przeprowadzają bezpotrzebne rewizye, aresztują ludzi niewinnych. Policya nie oryentuje się w walce z bolszewizmem, czego dowodem są fakty nieuzasadnionych aresztowań. I tak, aresztowano niejakiego G., posądzonego o kolportaż odezw — sąd po zbadaniu sprawy **aresztowanego uwolnił!** Niedawno aresztowano zasłużonego i odznaczonego majora legionów,

którego na policyi obito, zdarto mu szlify i zakutego w kajdany wsadzono do więzienia.

Obecnie przebywa w aresztach kilkunastu lu-

dzi, przeważnie samych robotników. Na prowincyi dzieje się to samo; Żandarmerya przeprowadza rewizye i aresztowania spokojnych obywateli socyalistów, pod byle jakim pretekstem. Wszystko to budzi wrażenie,

że jest to zemsta czarnej reakcyi za wybory

i że cała ta akcya represyj skierowuje się przeciw partyi socyalistycznej! Dlatego Rada rob.

domaga się stanowczo zmiany tych stosunków, godnych chyba austryackich systemów rządzenia,

a nie demokratycznej Rzeczypospolitej polskiej!

Zachowanie się policyi i żandarmeryi musi uledz zmianie!

W tym celu deputacya prosi p. delegata o wydanie odpowiednich zarządzeń w kierunku zmiany systemu represyj i **niezwłocznego uwolnienia niewinnie aresztowanych.**

W dalszem przemówieniu tow. p. Bobrowski domagał się

przeprowadzenia demokratycznej reformy wyborczej do rad gminnych

a jeśli to na razie jeszcze niemożliwe, — przeprowadzenia wyborów z czwartego koła wyborczego w tych gminach, w których jeszcze, pomimo rozporządzenia P. K. L., nie zostały przeprowadzone. Deputacya żądała, by p. delegat poczynił kroki celem **zdemokratyzowania rad powiatowych przez powołanie w ich skład reprezentantów klasy robotniczej.**

W odpowiedzi na powyższe żądania p. del. Gałecki przyrzekł, że co się tyczy aresztowanych, to każe sobie przedłożyć od dyrektora policyi spis wszystkich aresztowanych i akta odnośnych spraw i poczyni wszystkie, leżące w jego kompetencyi kroki, celem uwolnienia niewinnych. P. del. Gałecki przyznał słuszność podniesionych zarzutów i oświadczył, że działać będzie bezstronnie. Co do reformy rad gminnych i powiatowych — delegat w tych kwestyach musi się dopiero rozpatrzeć i po ich zbadaniu żądania deputacyi starał się będzie wypełnić.

W końcu tow. **dr Rosenzweig** poruszył sprawę wstrzymania wypłaty zasiłków przez kom. zasiłkowe rodzinom powołanym do wojska.

Z Polski i zagranicy.

POŁOŻENIE WOJENNE.

W Wielkopolsce znowu rozpoczęły się drobne walki wzdłuż całego prawie frontu. **Na Litwie i Białorusi: Nasze oddziały, ścigając bolszewików aż do Nowogródka,** zdobyły 50 wagonów z materyałem wojennym. **Pod Łohiczynem walka z bolszewikami, napierającymi od strony Łunińca.**

Galicya wschodnia. Pod Stajami odparto większy oddział ukraiński. Nasze oddziały posunęły się na południe od Lubaczowa. **Pod Lwowem spokój. Wojska polskie wyparły Ukraińców i zajęły Przedmieście Czerlańskie, Czerlany, Porzecze-Makówkę i Porzecze Lubieńskie** na południowschód od Gródka. **Pościg** za rozbitym **wrogiem trwa dalej;** na północny wschód w dalszym ciągu odbywa się oczyszczanie kraju z wojsk i band ukraińkich.

NIEMCY MUSZĄ UZNAĆ ROZEJM Z POLSKĄ.

Przewodniczący misyi koalicyjnej w Poznaniu **Noulens oświadczył** w czasie pożegnalnego obiadu: **„Gdyby was jutro zaatakowano, to wówczas armia koalicyi, stojąca nad Renem, zmusiły Niemców do zatrzymania się i ostatecznej kapitulacyi.** Bezpieczeństwo Polski jest zapewnione przez nasze armie na froncie zachodnim“. Dodał, że Niemcy będą musiały przyjąć warunki bez protestu.

STRAJK SŁUŻBY ROLNEJ W LUBELSKIEM.

Pisma warszawskie z 14 b. m. donoszą:

W dniu dzisiejszym służba rolna całego Lubelskiego rozpoczyna strajk o nowe warunki wynagrodzenia. W powiecie mińsko-mazowieckim strajk taki trwa od kilku dni.

KOMUNA W CZECHACH.

W Pradze odbyło się onegdaj tłumne zgromadzenie komunistyczne, na którem redaktor Stivin wzywał do rewolucyi. W Czechach panują **takie** stosunki — stwierdzał mowca — że każdy **kto** nie idzie za taktyką szowinistyczną, jest **niepewny** życia na ulicy. Nie pozostaje nic innego jak rozpędzenie zgromadzenia narodowego, jeżeli nie spełni żądań pracującego ludu. — Następny mowca Teska oświadczył, że Czechy **stoją** w przededniu rosyjskich wydarzeń.

Przyjęto wśród burzliwych oklasków rezolucyę ,wzywającą do tworzenia Rad robotniczo-żołnierskich.

KLĘSKI BOLSZEWIKÓW.

Równocześnie z klęskami na wschodzie Rosyi i w Syberyi **bolszewicy ponoszą klęskę za klęską** na zachodzie. **Ofenzywa polska spycha ich** szeroką falą z zadziwiającą szybkością. Obecnie **również ponieśli klęskę na froncie litewsko-kurlandzkim.** Stracili Libawę, pod Wilnem cofnęli się na całym froncie. Te klęski zaniepokoiły Moskwę. **Trockij kazał usunąć szereg dowódców** z frontu litewskiego i białoruskiego i przerzucić tam pułki ze wschodu. Obecnie **rząd moskiewski utworzył** osobne **ministeryum do zorganizowania rewolucyi komunistycznej w całym świecie.** Ministeryum ma tytuł: „Miejscowy ludowy komiaryat rewolucyjny“. Pierwszym ministrem będzie szwajcar Moor, przyjaciel Lenina i Trockiego z czasów ich pobytu w Szwajcaryi. **Na konferencyi komunistycznej uchwalono nowy plan propagandy.** Wysłannicy do różnych krajów mają przekupywać prasę.

Wojska koalicyjne przejeżdżają podobno z Odessy do Salonik. W Odessie zostaną tylko wojenne okręty koalicyi.

Panama naftowa w Krakowie.

Wykryta niedawno zbrodnicza afera naftowa zatacza coraz szersze kręgi.

Pierwszą seryę aresztowanych po przeprowadzeniu śledztwa, oprócz aresztowanej Kopystyańskiej odstawiono obecnie do sądu: Olgę Lombardo, Adolfa Pilzera, Maksa Rosenzweiga, Maksa Aprila, Lesława Dettlowa, inżyniera Adolfa Dujanowicza, urzędnika biura przewozu K. Rz., Bronisławą Nickulę, urzędnika rafineryi nafty w Trzebinii, Rozalię Katz, żonę majstra blacharskiego w Krzeszowicach, Izydora Zwingera, dyrektora komercyonaln. rafineryi nafty w Trzebini. Stwierdzono, że handel certyfikatami wywozowymi kwitnął na wielką skalę i **że ceny sprzedaży były od 2000 do 15.000 koron za wagon.** W dalszem śledztwie stwierdzono, że w tych machinacyach brały udział inne jeszcze osoby. Jedna z aresztowanych poprzednio osób zeznała, że główną winę w tej sprawie ponosi Zygmunt Cygnarowicz, adjunkt magistratu. **Cygnarowicza aresztowano.** Cygnarowicz wydawał dużo pieniędzy, żył nad stan i tem zwracał na siebie powszechną uwagę.

Dalsze senzacyjne aresztowania nastąpią.

Przy tej sposobności podnieść się musi, że władze policyjno-śledcze sprawę całą otaczają nadzwyczajną tajemniczością, tłumacząc się — potrzebą zachowania tajemnicy dla celów śledztwa. Wytłumaczalne byłoby to w pierwszych dniach, dziś, gdy afera znana jest powszechnie, wysuwanie względów rzekomo pozytywnej korzyści jest niezręczną wymówką. Wśród ludności kursują najrozmaitsze uchybiające odnośnym organom pogłoski i budzi się uzasadniony niepokój, że sprawa ta jak tyle innych, utonie w stosach aktów policyjnych, które nigdy nie ujrzą światła dziennego. Władze śledcze w interesie własnej powagi winny zająć raz przecie obywatelskie stanowisko i nie pozwolić używać się za narzędzie „wyższej‘ polityki.

Jedna z aresztowanych, rzekomo „ofiar“ Gabryszewski na razie podobno odmawia zeznań, oświadczając atoli, że przed sądem dopiero będzie śpiewał — i że rewelacye jego staną się niebywałą senzacyą, dotyczącą najpoważniejszych instytucyi w kraju.

Krakowska Rada Robotnicza

odbędzie **pełne posiedzenie 25 marca we wtorek o godz. 10-tej rano w sali Związku ul. Dunajewskiego 5, II. p.** z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia,
2) Sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej,
3) Sprawozdanie komisyi regulaminowej i uchwalenie regulaminu,
4) Wybór komisyi,
5) Wnioski i interpelacye.

Prosimy członków o punktualne przybycie.

Prezydyum.

Koalicya nakazuje rozejm broni pod Lwowem.

(P. A. T.) B. koresp. donosi z Paryża: **Przedstawiciele pięciu wielkich mocarstw podpisali następujący rozkaz, który rząd francuski przesłał generałowi Pawlence dowódcy armii ukraińskiej pod Lwowem:**

Najwyższa rada konferencyi pokojowej na posiedzeniu odbytem dnia 19 b. m.: uchwaliła wezwać obie armie stojące przeciw sobie pod Lwowem, aby po otrzymaniu niniejszej depeszy bezpośrednio zawarły zawieszenie broni. Zgodnie z tym rozkazem wzywają rządy ententy generała Pawlenkę, aby prośbę najwyższej ra dykonferencyi pokojowej przyjął do wiadomości i kroki nieprzyjacielskie na obszarze podległym jego komendzie pod Lwowem i około Lwowa wstrzymał. Wezwanie to wystosowuje się równocześnie do generała Rozwadowskiego, dowódcy garnizonu we Lwowie. Przez czas trwania zawieszenia broni wojska obu stron mają zatrzymać swe dotychczasowe stanowiska, ruch kolejowy jednakże między Lwowem a Przemyślem musi być utrzymany aby zapewnić zaprowiantowanie miasta.

KRONIKA.

IMIENINY NACZELNIKA PAŃSTWA. Telegram **Ciesz. Rady Narodowej:** Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego przesyła Ci, Naczelniku życzenia w dzień Imienin, oraz wyrazy głębokiej czci i wdzięczności za wytężoną a skuteczną obronę Śląska w chwili największego niebezpieczeństwa.

Ks. Brzuska, Reger, Piątkowski.

Telegram **misyi koalicyjnej w Cieszynie.** Komisya Między sojusznicza Cieszyńska składa Panu Komendantowi wyrazy najgłębszego uszanowania i najszczersze życzenia w dniu Jego Imienin. Pułkownik **Conisen** Prezes Komisyi Międzysojuszniczej.

24 MARCA WOLNY OD NAUKI SZKOLNEJ. Rada szkolna krajowa zwolniła młodzież w dniu uroczystości kościuszkowskiej 24 marca od nauki szkolnej.

KOMUNIKACYA KRAKÓW — WIEDEŃ. — Na konferencyi w dniu 18 b. m. w Cieszynie odbytej przy udziale przedstawicieli kolejnictwa polskiego i czeskiego, ustalono **definitywnie warunki,** pod jakiemi może być otwarty ruch pociągowy z Polski do Wiednia, z tym zastrzeżeniem, że polskie pociągi dochodzić będą **tylko do Bogumina.** Podróżni będą się musieli **przesiadać w Boguminie i Brzesławiu** (Lundenburg). Dyrekcya krakowska przesłała projekt umowy 19 b. m. do zatwierdzenia rządowi w Warszawie.

Po zatwierdzeniu **ruch będzie natychmiast otwarty.**

Połączenie kolejowe z Czechami, aczkolwiek nie oficyalnie, istnieje już **przez Cieszyn. Należy mieć paszport poświadczony przez konsulat Jugosłowiański w Krakowie,** urzędującego w zastępstwie konsula czeskiego. Połączenia przez linię Bogumin-Dziedzice jeszcze nie ma.

Ze Śląska donoszą nam, że od środy dochodzi **regularnie poczta z Czech.**

Z sali Związku stow. robotniczych.

W środę odbył się w sali Związku wieczorek wokalno-muzykalny, urządzony staraniem Biblioteki robotniczej. Wieczorek ten zbiegł się z uroczystością imienin Józefa Piłsudskiego. Po występie Chóru robotniczego, oklaskiwanego rzęsiście, dał charakterystykę Piłsudskiego **tow. Limanowski.** Obszerne jego słowo wstępne uwydatniło niezwykłą indywidualność Józefa Piłsudskiego — dawniej redaktora, składacza, kolportera „Roba", potem twórcy organizacyi wojskowych. Po słowie wstępnem, przyjętem, jak wszystkie przemówienia sędziwego nestora socyalizmu polskiego, bardzo serdecznie, nastąpiły produkcye wokalne i muzyczne.

W programie brali udział nasi starzy znajomi i tacy, którzy w sali Związku pierwszy raz się znaleźli. Śpiewał chór „Lutni robotniczej". Wielu z nich co dopiero z munduru wyskoczyło, po 4 latach wojny wrócili do ukochanego chóru swego, który teraz prowadzi prof. Ludwig i p. Hendrichówna. Te dwa nazwiska mówią już za wartość chóru. Nasz chór „partyjny" równać się może śmiało z chórami, składającymi się z ludzi, co nie pracują 10 godzin dziennie i nie z fabryki wprost przychodzą na próby. — W najbliższym czasie odbędzie się koncert „Lutni" w sali Sokoła, a więc z oceną szczegółową wstrzymamy się do tego czasu. — Stary nasz „kornecista" p. **Jakowenko** (nieco spóźniony) odegrał kilka utworów na trąbce, jak zawsze, szczerze oklaskiwany.

Deklamowała młoda tow. **Januszówna** piękny utwór Raciechowskiego p. t. Mój generale! — Z „nowych" zaprodukował się przedewszystkiem 15-letni skrzypek **Fryling.** Gra jego dowodzi nietylko znakomitej szkoły (p. Fryling jest uczniem prof. Raczyńskiego) ale niepospolitego talentu. Wykonanie „Legendy Wieniawskiego" i innych utworów bardzo trudnych wykazało i dojrzałą technikę i finezyę. Audytoryum nie chciało młodego i tak dzielnego skrzypka z estrady puścić.

Nadzwyczajne powodzenie, jakiem się cieszył wczoraj p. Fryling powinno być bodźcem do dalszej pracy. — „Nowymi" byli też „starzy" nasi znajomi **tow. Krawczyk i Bobula.** Obaj towarzysze — uczniowie prof. Ludwiga — odśpiewali pięknie szereg utworów. Tow. Krawczyk (bas) i Bobula (tenor) — szczególniej ten ostatni — mają piękne i dźwięczne głosy, dykcyę dobrą. Obaj są już artystami — i mamy nadzieję, że gdy tylko utworzy miasto nasze operę stałą, obaj znajdą pole do popisu w operze. Dziś to jeszcze dyletanci — jutro przyniosą chlubę chórowi robotniczemu, którego są wychowankami.

Wreszcie „nowym" był prof. **Wojakowski,** który odegrał pięknie kilka utworów na flecie. Produkcye solowe na flecie były dla audytoryum nowością bardzo miłą. Wielu poraz pierwszy zauważyć mogło, że instrument ten nadaje się i do solowych występów. Akompaniował p. Neuberg, któremu należą się specyalne wyrazy uznania.

Całość wieczorku pozostawiła bardzo miłe wrażenie po sobie.

W sprawie inwalidów wojennych.

Socyaliści o inwalidach.

W dyskusyi sejmowej nad wnioskiem posła Madeja, dotyczącym opieki nad inwalidami wojennymi, przemawiał pos. **Chudy,** który między innemi zwrócił uwagę na nieodpowiadające celowi funkcyonowanie

szkoły inwalidów w Krakowie.

Szkoła ta jest siedliskiem wszystkiego zła. Uczniowie jaknajszybciej z tej szkoły muszą uciekać, ażeby życie swoje uchronić na kilka tygodni. W szkole tej uczniowie dostają 3-y miesięczne urlopy, które się nazywają urlopami dla poratowania zdrowia, a muszą z nich korzystać **przymusowo,** bo zarząd tej szkoły chce ludzi wyprawiać w szeroki świat, ażeby tam nieco się odżywili, ubrali, a potem żeby do szkoły powrócili. Naturalnie, jeśli wrócą żołdu za te 3 miesiące im nie wypłacają.

Takie są tam stosunki. Naczelnym komendantem tej szkoły jest generał Gołogórski, który się prawie wcale nie troszczy o nią, a opiekę całą zdał na p. pułkownika Nikodema. P. Nikodem ma tylko jedno zadanie, a mianowicie komenderowanie kinem.

W szkole tej rozdzielono na 300 ludzi ubrania w sposób następujący: Rozdano kalesonów 10 par, koszul 16, papuci 2 par, pantofli 2 par, onuczek 180, natomiast dostaje się w większej liczbie ręczniki, tak, że jeden ręcznik przypada na jednego. Te ręczniki, mówca okazuje, mają piękny wygląd, są to zwykłe bibułki, jakie się używa na papierosy.

W ten sposób ta jedna szkoła w Krakowie jest urządzona i przykro jest to stwierdzić, że rząd polski dotyczas szkołą tą należycie zaopiekować się nie mógł.

Mówię tylko o tych, którzy są w tej szkole. Ale ile jest ich w całym kraju. Jest ich setki tysięcy.

Trudno sobie wyobrazić, ażeby setki tysięcy rekrutów z pośród chłopów i robotników wykazały wiele zapału dla armii i wojska, ażeby rwali się do służby dla ojczyzny, skoro ojczyzna ich traktuje jako nędzarzy i o los ich się nie troszczy.

Musi się fundusze na te inwestycye zdobyć. A zdobyć będziemy mogli w sposób **wywłaszczenia majątków paskarzy wojennych.** A dalej największą pomoc przyniesie szybka **reforma agrarna.**

W dalszy ciągu poseł tow. Chudy przypomniał, że wniosek, dotyczący poprawy losu inwalidów przedłożył już poprzednio tow. dr **Lieberman.** Wniosek ten był rozciąglejszy co do treści od wniosku p. Madeja i brzmiał:

Wzywa się rząd, ażeby jaknajspieszniej przedłożył projekt ustowy zaopatrzenia kalek, wdów i sierót, po poległych lub zaginionych w wojnie światowej. Po drugie: Aż do uchwalenia poczynił wszystkie odpowiednie zarządzenia celem wypłaty powyższym kategoryom osób **dotychczasowych zasiłków,** pobieranych przez nie na zasadzie ustaw i rozporządzeń, obowiązujących dotąd w byłych zaborach, 3) zarządzić **wypłatę zasiłków dla rodzin po żołnierzach, którzy dotąd z niewoli nie powrócili,** a którą to wypłatę w ostatnich czasach, zwłaszcza w b. zaborze austryackim wstrzymano.

Z miasta i z kraju.

DODATKOWY PRZYDZIAŁ MĄKI. Wydział aprowizacyjny K. Rz. przydzielił Magistratowi miasta Krakowa dodktaowo 1 wagon białej mąki ameryk., celem pokrycia zapotrzebow. chorych, karmiących matek, oraz dzieci, o ile zostanie urzędownie indywidualnie stwierdzona potrzeba dyetycznego względnie intenzywnego mącznego odżywiania. Cena tej mąki wynosi w drobnej sprzedaży 3 K 30 h za 1 kg.

CZŁONKÓW KRAKOWSKIEGO KONSUMU ROBOTNICZEGO, którzy dotychczas nie zapłacili udziału w kwocie 20 koron, uprasza dyrekcya o zapłacenie tegoż w ciągu dni 14.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ KONSUMU ROBOTNICZEGO WSPÓLNIE Z DYREKCYĄ odbędzie się w niedzielę 23 o godz. wpół do 4-tej w lokalu tegoż przy ul. Długiej l. 9.

BACZNOŚĆ PIEKARZE! W niedzielę 23 marca odbędzie się **Zgromadzenie robotników piekarskich** w sali Kasy dla chorych I. piętro Dunajewskiego 5. Początek zgromadzenia punktualnie o godz. 10 przed poł. Obecność wszystkich konieczna. **Zarząd grupy.**

ZARZĄD GRUPY METALOWCÓW W KRAKOWIE zaprasza wszystkich Metalowców członków Rady Robotniczej P. P. S. D. na poufne zgromadzenie, które odbędzie się w sobotę dnia 22 b. m. o godzinie 5 po południu w Związku Stowarzyszeń robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5, III p. Sprawy bardzo ważne, wobec tego obecność wszystkich konieczna.
Zarząd Grupy Polskiego Związku Metalowców.

JACK LONDON.

4

W Krainie Tęczy.

Nowela.

— Jego, rzeczywiście, należałoby podstrzelić, — zauważył Bill. — Inaczej, Broń Boże, może on nam wszystko popsuć!

— Jednakowoż Hay Stockart zrzekł się tej myśli i w tym kierunku starał się podziałać na Billa. W tym czasie czółno dobiło do brzegu, i oprócz dwóch indyan, wysiadł z niego biały, zwracający na siebie uwagę niezwykłym ubiorem głowy.

— Witam cię na wzór Pawła z Tarsu! Pokój niech będzie z wami i radość duszy!

Pojawienie się jego, jak również powitanie, przyjęte zostały zimnem milczeniem.

Przybyły zaś ciągnął:

— Witam Haya Stockarta, wielkiego grzesznika i bogoodstępcę. Wiem, że serce twe dzierży w swej mocy wielki bóg chciwości, a rozum — zły Duch. Wiem również, że w jednym namiocie z tobą mieszka twoja kochanka. Wiem, to ja, Stoge Owen, poseł Boży, misyonarz, i oto rozkazuję ci kajać się i oczyścić od wszelkiego brudu!

— Ależ porzuć pan, na Boga, ten ton idyański! — z rozdrażnieniem zawołał Hay Stockart i wskazał w stronę obozu czerwonoskórych.

Stoge Owen, misyonarz i zastępca Pana na ziemi, zbliżył się do samego brzegu i rozporządził, aby wyniesiono na ląd jego rzeczy.

Wówczas Hay Stockart podszedł doń całkiem blisko.

— Słuchaj pan! — rzekł, dotykając ramienia misyonarza. — Jakiego jesteś pan zdania co do swego tu bezpieczeństwa?

— Życie moje, podobnie jak i śmierć — są w rękach Pana, i tylko w Jego ogrodzie ja pracować będę podług wskazań Jego.

— Ach, porzuć pan te śmieszne oracye! Czyż nie trwoży pana śmierć męczeńska ?

— Niech się stanie wola Pańska!

— Dobrze. Jeżeli pan tak bardzo tego pragnie, to ta wola Pańska spełni się właśnie tu. Jednakowoż uważam za swój obowiązek przestrzedz pana i udzielić mu pewnej rady. Od pana zależy przyjąć ją lub nie przyjąć. Oświadczam panu, że pozostając tu, skazuje pan na śmierć siebie — i to nie tylko siebie, lecz i nas, Billa, moją żonę...

— Ona przecież nie chrześcijanka!

— Powtarzam, że pan śmiertelnie zagraża nam wszystkim. Ostatnią zimę spędziłem i przecierpiałem wraz z panem, i wiem, że jesteś pan bardzo dobrym człowiekiem. Rzecz pewna, że liczę się z pańską czcigodną misyą nawracania pogan, a jednakowoż ja bardzo proszę was choć trochę zastanowić się co do następstw Tu mieszka Baptysta Czerwony — nie indyanin, lecz człowiek jednego z wami pochodzenia. Z jednej strony jest on tak uparty i wytrwały, jak ja kiedyś byłem, z drugiej tak ograniczony i fanatyczny, jak pan jesteś teraz. Gdy tylko zejdziecie się — ja umywam ręce, umywam nawet w tym wypadku, jeżeli pan zagrozi mi pobytem w piekle. Rozumie mie pan? Jeżeli rozumie, to niech pan bezzwłocznie skorzysta z mojej rady i wyniesie się stąd. Odjedź pan stąd w dół po rzece, a natrafisz pan na Rosyan, między którymi znajdziesz pan wielu księży. Oni, z pewnością, pomogą panu przedostać się przez zatokę Berynga i wrócić do cywilizowanego świata. Na Boga, usłuchaj mię pan i opuść nas jak można najrychlej.

— W sercu mem Pan Zastępów, a w ręce Ewangelia Jego — nie mam więc potrzeby bać się dyabła ani podstępów ludzkich— odparł misyonarz tonem uroczystym. Mimo to spotkam się z tym okropnym człowiekiem i postaram się wpłynąć nań słowem Bożem. Milszem i lepszem jest Bogu nawrócenie na łono chrześcijaństwa jednej zbłąkanej duszy niż nawrócenie tysiąca pogan. Kto mocny, ten mocnym będzie także we złem jak i w dobrem. Przykładem tego służyć może Szawel, który udał się do Damaszku w tym celu, aby spędzić do Jeruzalem chrześcijan wziętych do niewoli. Powiedziano w Ewangelii co następuje: „I usłyszał głos Zbawiciela; Pawle, czemu mnie prześladujesz? i I od tego dnia przeszedł Paweł na stronę Pana Jezusa Chrystusa i potem stał się wielkim i żarliwym w zbawianiu dusz ludzkich". Otóż podobnie do Pawła z Tarsu pracuję ja w ogrodzie Bożym i z miłości ku Niemu znoszę napaści i gorycze, drwiny i pogardę, ból i cierpienia.

Tu zwrócił się do swych ludzi w łodzi:

— A nie zapomnijcie tam zabrać imbryka, worka z herbatą, jeleniego boczku i kociołka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

BOHATERSKI ZGON. W walkach pod Gródkiem Jagiellońskim poległ Stanisław Borzemski, podporucznik pierwszego krakowskiego pułku artyleryi. Brał on udział w 1 brygadzie Legionów od 1914 r. Walczył także nad Stochodem, a od listopada z. r. w obronie Lwowa.

VII. WYKŁAD RECYTACYJNY PP. IRENY SOLSKIEJ i Zygm. Nowakowskiego poświęcony twórczości Jana Kasprowicza odbędzie się dziś piątek 21 b. m. o godz. 5 popoł. Wstęp 2 K. Nieliczne bilety przy kasie.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE. Dnia 21 i 22 bm. odbędą się wykłady dyrektora banku przemysłowego dr Marcina Szarskiego p. t. „Banki i pieniądz w Polsce".

„WOLNE MIASTO", obraz historyczno-ludowy osnuty na tle rewolucyi krakowskiej w r. 1846 ukaże się niedługo na deskach naszej drugiej sceny. Przed oczyma widzów przesuną się zasłużone postacie naczelnych i wybitnych obywateli, charakterystyczne typy ludności wszystkich stanów, na planie zaś postać dyktatora Dembowskiego, rabina Majzelsa, patryarchy kupiectwa krakowskiego Fochta i wielu innych.

Teatr powszechny wystawia dzieło K. Krumłowskiego z starannością, dając sztuce piękną oprawę sceniczną, nowe historyczne dekoracye pędzla artysty dekoratora p. Wierciaka oraz pierwszorzędną obsadę.

W SPRAWIE BEZROBOTNYCH. Uprasza się wszystkich właścicieli obszarów dworskich, jakoteż instytucye przemysłowe, finansowe, aby zgłaszali zapotrzebowanie sił roboczych tak ukwalifikowanych, jak i nieukwalifikowanych do wojsk. biura pośrednictwa pracy przy Dow. w Krakowie, ul. Kanonicza l. 16. aby w ten sposób choć w części zapobiedz, strasznemu położeniu tysiącom ofiar wojny

PRZEPISY PASZPORTOWE. Dowództwo Okręgu Generalnego w Krakowie komunikuje: Wjazd i wyjazd osób cywilnych przez teren operacyjny Okr. Gen. krakowskiego za granicę, odbywa się tylko na podstawie paszportów, wystawionych przez powołane do tego władze administracyjno-polityczne (Starostwa i Dyrekcya Policyi w Krakowie) pod kontrolą władz wojskowych, przyczem stosować się ma ostre normy przy kontroli podróżnej. **Wiza wojskowa na paszportach wyjeżdżających za granicę, jest bezwarunkowo wymaganą**

Ruch osób cywilnych, które odbywają podróż z wnętrza kraju do ściślejszego terenu operacyjnego Okręgu Gen. krakowskiego, jakoteż ruch osób cywilnych w obrębie obszaru ściślejszego, odbywa się aż do odwołania bez wyjątkowego pozwolenia D. O. G. w Krakowie, ale na tej zasadzie, że każda osoba cywilna i wojskowa musi być w posiadaniu i na każde żądanie wykazać się dokumentem osobistym tj. dowodem identyczności lub kartą legitymacyjną (o ile możności z fotografią).

WYDZIAŁ INFORMACYJNO-PRASOWY MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOW. komunikuje przepisy przesyłania korespondencyi prywatnej z kraju do oddziałów wojsk polskich, mianowicie: 1) wszystkie listy mają być pisane wyłącznie w języku polskim, 2) w listach zwykłych nie można przesyłać pieniędzy, 3) nadawcy listów do oddziałów W. P. winni żądać od adresatów przesłania im numerów poczty polowej, z której odbierają korespondencyę, 4) listy mają być adresowane w sposób następujący: „Poczta polowa Nr... numer pułku i rodzaj broni, numer kompanii, szarża i imię i nazwisko".

Z BAGIENKA MYŚLENICKIEGO. Odnośnie do tej notatki, umieszczonej przed kilku dniami, otrzymujemy od tow. myślenickich wyjaśnienie, że p. dr Kosman, radca sądu nie był nigdy zajętym w konsumie urzędniczym, a więc i odpowiedzialności za jego gospodarkę nie bierze. Natomiast tenże p. dr Kosman, działał na niekorzyść ludności w komisyi aprowizacyjnej, do której wbrew woli ogółu, przy poparciu kilku „swoich" ludzi przeforsował swą kandydaturę na przewodniczącego kom. aprowiz., i spełniał swe zadanie tak, że wywołał wśród obywateli ogólną nienawiść ku sobie. Po jednomiesięcznem „urzędowaniu" zabagnił sprawy do tego stopnia, że na żądanie wiecu obywatelskiego komisarz P. K. L. p. Kudelski, uznał słuszność zarzutów i dr Kosmana z Komisyi aprow. usunął. Co do p. dr Matusińskiego, naczelnika sądu myślenickiego — zarzuty podniesione, obywatele podtrzymują w całości i zaznaczają, że o ile prezydyum sądu wyższego w Krakowie sprawy tej nie zbada — obywatelstwo poda do publicznej wiadomości nowe fakta i szukać będzie sprawiedliwości w wyższych instacyach.

ARCYPOLACY. Administracya „Gońca Wielkopolskiego", wychodzącego w Poznaniu (a więc, zdaje si, w Polsce?) wysyła egzemplarze pisma swego do Krakowa (prawdopodobnie także w Polsce?) z takim adresem: **N. N. Krakau, Galizien, via Warschau!**

Dawniej, za czasów austryackich piętnowano pisanie adresów w języku niemieckim na przesyłkach, przeznaczonych dla Polaków. Jak napiętnować dzisiaj w wolnej Polsce podobne tytulatury gazety polskiej?

Ba, wszak ona wychodzi w „rzeczypospolitej poznańskiej".

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A.-B. L. 39):

Piątek: Red. Emil Haecker: Pierwszy polski poeta futurystyczny (Tuwim) o g. 7 wieczór.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Nieboska komedyja".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Piątek: 13 („Weseli obijacze").

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).